VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 142)**

z dnia 17 grudnia 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 142)

17 grudnia 2014 r.

Komisja do Spraw Kontroli Państwowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Mariusza Błaszczaka (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli realizacji budowy oraz wykorzystania stadionu miejskiego we Wrocławiu,

– plan pracy Komisji na okres od 1 stycznia do 31 lipca 2015 r.,

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Bogusław Ulijasz** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Wojciech Kutyła** wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **Leszek Zając** zastępca głównego inspektora pracy wraz ze współpracownikami, **Robert Pietryszyn** prezes zarządu Spółki Wrocław 2012 Sp. z o.o. wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Tadeusz Cieśluk**, **Tadeusz Oset** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. Stwierdzam przyjęcie protokołu 138 posiedzenia Komisji w dniu 27 listopada, wobec niewniesienia do niego zastrzeżeń. Witam naszych gości. Witam państwa posłów. Porządek obrad został państwu dostarczony. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie słyszę. Stwierdzam, że porządek dzienny posiedzenia został przyjęty.

Przystępujemy do realizacji punktu pierwszego porządku posiedzenia – rozpatrzenie Informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli realizacji budowy oraz wykorzystania stadionu miejskiego we Wrocławiu. Proszę przedstawicieli Najwyższej Izby Kontroli o zabranie głosu. Pan prezes Kutyła, tak? A potem pani dyrektor. Bardzo proszę.

Wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli Wojciech Kutyła:

Dzień dobry państwu. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Bardzo dziękuję za zaproszenie na posiedzenie Komisji i możliwość prezentacji ustaleń z naszej kontroli dotyczącej budowy oraz wykorzystania stadionu miejskiego we Wrocławiu.

Jak państwo doskonale wiecie organizacja Euro 2012 i związana z tym budowa stadionu była jednym z najważniejszych, a zarazem najbardziej kosztownych przedsięwzięć, realizowanych w ostatnich latach przez gminę Wrocław. Zaangażowano w to przedsięwzięcie środki finansowe z wielu źródeł, m.in. budżetu gminy Wrocław i budżetu państwa (w formie dotacji celowej w ramach wieloletniego programu pn. „Przygotowanie i wykonanie przedsięwzięć Euro 2012”).

Dla przygotowania, koordynowania i nadzorowania budowy stadionu została utworzona jednoosobowa spółka gminy Wrocław – Wrocław 2012 Sp. z o.o. Naszym celem, jako Izby, było dokonanie oceny realizacji i wykorzystania stadionu miejskiego we Wrocławiu, na który to stadion – jak państwo wiecie – przeznaczano znaczące środki finansowe. W celach szczegółowych chcieliśmy się głównie skoncentrować na dokonaniu oceny przygotowania budowy stadionu pod względem dokumentacyjno-organizacyjnym, na kwestiach przebiegu, jakości i rozliczenia robót oraz innych prac związanych z budową stadionu. Wreszcie, na ocenie sposobu zagospodarowania stadionu oraz działań podejmowanych dla zapewnienia jego samofinansowania.

Okres objęty kontrolą obejmował fazę od rozpoczęcia przygotowań do budowy stadionu w 2007 r. do czasu zakończenia kontroli w maju 2014 r. Kontrolowaliśmy dwie jednostki, tj. Urząd Miejski we Wrocławiu oraz samą spółkę Wrocław 2012 Sp. z o.o.

Do czasu zakończenia kontroli – jest to jedno z głównych ustaleń – koszty budowy stadionu nie zostały ostatecznie rozliczone. Na prezentowanym slajdzie przedstawiamy graficznie, jakie były planowane koszty przed rozpoczęciem budowy, jakie były planowane koszty na 31 października 2008 r. Generalna konkluzja, jaka płynie z tego graficznego przedstawienia kosztów, jest taka, że one w sposób znaczący rosły od 521 mln zł (na etapie planu) do 891,7 mln zł wykazanych przez spółkę w połowie 2013 r.

Wracając jeszcze do źródeł finansowania kosztów budowy stadionu, na tym kołowym wykresie przedstawiamy, iż *gros* środków to były środki pochodzące z kredytu i leasingu. Środki własne gminy Wrocław to też ponad 375 mln zł, a dotacje z budżetu państwa 110 mln zł oraz środki z funduszy celowych w wysokości 6,6 mln zł.

Jaka jest ogólna ocena kontrolowanej działalności? Otóż, stwierdzamy w naszej informacji, że stadion został wybudowany w stopniu i terminie umożliwiającym organizację Euro 2012. Jednak z uwagi na skalę, wagę i charakter stwierdzonych w wyniku kontroli nieprawidłowości, Najwyższa Izba Kontroli oceniła negatywnie działania zarówno prezydenta Wrocławia, jak i zarządu Spółki Wrocław 2012 Sp. z o.o., w zakresie przygotowania budowy stadionu pod względem dokumentacyjno-organizacyjnym, przebiegu, jakości i rozliczenia robót oraz innych prac związanych z budową stadionu i sposobu jego zagospodarowania.

Wśród tych najbardziej istotnych nieprawidłowości Izba wymieniła m.in. przede wszystkim niegospodarną wypłatę wynagrodzenia dla generalnego wykonawcy budowy stadionu. Otóż, generalnemu wykonawcy realizującemu budowę stadionu wypłacono blisko 25 mln zł za dodatkowe prace, które miały przyspieszyć, pomimo że nie wykazał on, by ich realizacja była niezbędna do dotrzymania lub skrócenia terminu realizacji umowy (co było warunkiem koniecznym do dokonania zapłaty). Dodatkowo, zapłaty tej dokonano w czasie, gdy zaawansowanie budowy stadionu wskazywało na zagrożenie terminowego zakończenia robót. Ostatecznie stadion nie został wykonany w terminie określonym w umowie.

Kolejne nieprawidłowości to te związane z zamówieniami publicznymi i przypadkami niegospodarności. Otóż, kontrolerzy NIK ujawnili liczne nieprawidłowości w zakresie udzielania zamówień publicznych oraz przypadki niegospodarności związane z budową i wykorzystaniem stadionu. Stwierdzono m.in. przypadek udzielenia zamówienia na kwotę blisko 30 mln zł w sytuacji, gdy jeszcze przed rozpoczęciem procedur jednemu z wykonawców ujawniono szczegółowy zakres zamówienia oraz ceny uzgodnione z innymi dostawcami. Działania te w sposób rażący naruszały zasady uczciwej konkurencji i równego traktowania wykonawców.

Kolejna nieprawidłowość to przypadki udzielania zamówień publicznych bez przeprowadzenia postępowania o udzielenie zamówienia publicznego, czyli z całkowitym pominięciem obowiązujących procedur prawnych. I wreszcie przypadki nieuprawnionego korzystania z trybu zamówienia z wolnej ręki.

W obszarze innych nieprawidłowości można mówić o nieprawidłowym rozliczeniu dotacji z budżetu państwa. Otóż, gmina Wrocław nie zwróciła na rachunek Ministerstwa Sportu i Turystyki części z dochodu w kwocie wynoszącej co najmniej 2714 tys. zł, który osiągnęła od dofinansowania uzyskanego na podstawie zawartej z Ministrem Sportu i Turystyki umowy dotacji na budowę stadionu. Dochód ten pochodził z kar umownych, którymi obciążono pierwszego generalnego wykonawcę budowy stadionu. Najwyższa Izba Kontroli oczywiście powiadomiła o tej sprawie Ministra Sportu i Turystyki.

Jeśli chodzi o inne nieprawidłowości, to należy wskazać, że niektóre z umów dotyczących użytkowania stadionu realizowane były nierzetelnie. Co doprowadziło do utraty spodziewanych wpływów, m.in. z reklam, portalu internetowego, sprzedaży biletów na imprezy organizowane na stadionie. Łącznie oszacowaliśmy, że te nieuzyskane planowane przychody wyniosły około 19 mln zł.

Kolejne nieprawidłowości dotyczą faktu, że generalnemu wykonawcy zapłacono ponad 5 mln zł za dokonanie zmian w systemie zasilania elektrycznego stadionu. Powo-

łany przez NIK biegły ustalił jednak, że zasilanie przewidziane w pierwotnej umowie było wystarczające dla zapewnienia sprawnego i bezpiecznego funkcjonowania stadionu.

W ramach realizacji tzw. dostaw inwestorskich generalnemu wykonawcy przekazano o ponad 221 km długości więcej różnego rodzaju kabli i przewodów energetycznych niż zostało wbudowanych na stadionie. Łączna wartość niezabudowanych kabli i przewodów została oszacowana przez spółkę na kwotę 1,6 mln zł.

Wskazujemy również na błąd przy transferze majątku. Otóż gmina Wrocław zaniżyła o ponad 51 mln zł wartość jednego z wkładów niepieniężnych (aportów), wnoszonych do spółki nadzorującej budowę stadionu. Spowodowało to zaniżenie o ponad 11 mln zł podatku VAT. W tej sprawie naczelnik urzędu skarbowego wszczął wobec gminy Wrocław postępowanie podatkowe, które obecnie jest w toku.

Nie zabezpieczono również prawidłowo stadionu przed działaniem wód gruntowych. W pomieszczeniach, gdzie znajdują się urządzenia elektryczne i elektroniczne występują zawilgocenia, bo zapomniano o wykonaniu koniecznego drenażu. Podczas realizacji inwestycji budowy stadionu dwóch inspektorów nadzoru inwestorskiego pełniło swoje funkcje, mimo braku posiadania odpowiednich uprawnień budowlanych.

Kolejna kwestia dotyczy faktu niezgodnego z prawem użytkowania stadionu. Na początku 2012 r. odbyły się dwie imprezy masowe (mecze piłkarskie), w których łącznie uczestniczyło blisko 28 tysięcy osób, pomimo że zarządzająca stadionem Spółka Wrocław 2012 Sp. z o.o. nie posiadała w tym okresie ważnego pozwolenia na użytkowanie stadionu.

Do prezydenta Wrocławia i zarządu Spółki Wrocław 2012 Izba skierowała następujące wnioski. Otóż, wnioskowaliśmy m.in. o przyspieszenie działań zapewniających rozliczenie budowy stadionu, a nadto gwarantujących usunięcie stwierdzonych wad powstałych podczas jego budowy. Wniosek drugi to ustalenie możliwości zrekompensowania Spółce Wrocław 2012 Sp. z o.o. szkód związanych z ujawnionymi w toku kontroli nieprawidłowościami i ich dochodzenie.

Wnioskowaliśmy wreszcie o podjęcia działań ukierunkowanych na jak najszybsze doprowadzenie do samofinansowania stadionu, uwzględniając m.in. zagospodarowanie obiektów i pomieszczeń stadionu poprzez pozyskanie najemców oraz restrukturyzację kosztów działalności spółki, w tym zmniejszenie kosztów usług obcych i wyeliminowanie niegospodarnych zaleceń dotyczących obsługi prawnej.

Wysoka Komisjo, to by były takie zasadnicze, kluczowe ustalenia z tej kontroli, którą przeprowadziła Delegatura NIK we Wrocławiu. Jest ze mną pani dyrektor i jej współpracownicy z delegatury. Jeżeli będą jakieś pytania szczegółowe, pozostajemy do państwa dyspozycji. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Pan poseł Czartoryski, bardzo proszę.

Poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Przepraszam, trochę się spóźniłem, ale w odniesieniu do ostatniej części wypowiedzi pana prezesa – tej dotyczącej działań podjętych przez Najwyższą Izbę Kontroli już po wykonaniu kontroli – chciałbym jeszcze dopytać. Oprócz tych dwóch elementów, o których mówił pan prezes, czyli wnioskowaniu o samofinansowanie, wnioskowaniu do spółki o dokończenie budowy stadionu, pytanie moje brzmi – jak Izba potraktowała te ustalenia, które są ewidentnym złodziejstwem? Bo pan prezes mówił, że zamawiano bez ustawy o zamówieniach publicznych, że przekazano materiałów więcej niż wykorzystano, że rozpisano zamówienie publiczne z wcześniejszym ujawnieniem szczegółów innym wykonawcom. Mam pytanie – co z tym rzeczami, które w świetle prawa są ewidentnym złodziejstwem czy też korupcją, gdybyśmy to nazwali bardziej fachowo?

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Pan przewodniczący Kania, proszę.

Poseł Andrzej Kania (PO):

Dziękuję panie przewodniczący. Chciałem tylko zapytać przedstawicieli Najwyższej Izby Kontroli – bo rzeczywiście tych nieprawidłowości pokazaliście państwo bardzo dużo i one są na dosyć znaczącą kwotę, mówiąc delikatnie – czy powiadomiliście państwo inne organy państwa o nieprawidłowościach? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Panie prezesie, proszę.

Wiceprezes NIK Wojciech Kutyła:

W zasadzie pytania obu panów są zbieżne. Były powiadomienia do urzędu skarbowego – o tym już mówiłem. Natomiast nie pozostajemy też bezczynni, jeśli chodzi o zawiadomienia do innych organów państwa. Wszystkie te zawiadomienia – ponieważ analizujemy jeszcze bardzo wnikliwie sprawę – są w fazie przygotowania. W momencie, kiedy zostaną one skierowane, to oczywiście powiadomimy o tym Komisję.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Pani przewodnicząca Kempa, proszę.

Poseł Beata Kempa (KPSP):

Dziękuję panie prezesie za tę informację, ponieważ my też jesteśmy po analizie sprawy dotyczącej Stadionu Narodowego w Warszawie i wszyscy wiemy, jak to wyglądało. Trudno do tego wracać, ale mam nadzieję, że przy tej sprawie – na skutek może przede wszystkim też reakcji prezydium Komisji, bo skierowaliśmy, na podstawie państwa wniosków pokontrolnych, zawiadomienie do prokuratury i z tego co wiem sprawa jest przekazana, więc toczy się – również rozważacie państwo ten organ państwowy…

Wiceprezes NIK Wojciech Kutyła:

Pani przewodnicząca, my pracujemy nad tymi wnioskami i zawiadomieniami.

Poseł Beata Kempa (KPSP):

Ja rozumiem. To nie jest proste, oczywiście. Byłam autorką poprzedniego zawiadomienia i wiem, że trzeba to umiejętnie i skrupulatnie wyartykułować, żeby nie było żadnych niedomówień. Bo te kwoty są rzeczywiście porażające i niebagatelne. Sama nad tym boleję, bo nie wiem czy to jest wynikiem pośpiechu, niefrasobliwości, złego zarządzania, lekkiego podejścia do obowiązków.

Mnie interesuje jeszcze jedno. Pan był łaskaw powiedzieć, że zawiadamialiście również Ministra Sportu i Turystyki. Interesuje mnie kwestia ewentualnego nadzoru. Dlatego chciałabym usłyszeć czy była tu jakaś reakcja. A jeśli była, to jaka?

Natomiast niezależnie od tego, panie przewodniczący, co zrobi Najwyższa Izba Kontroli, my, jako Komisja do Spraw Kontroli Państwowej, powinniśmy dokonać tej samej czynności, na podstawie tego, co tu posiadamy. Najwyżej to wszystko się zbiegnie i w jednym organie zostanie dokonana ocena i ewentualne podjęcie decyzji. Bo na pewno te sprawy muszą być bardzo dokładnie zbadane i wytłumaczone. Ja np. nie rozumiem tego, że jeśli murawa podlegała gwarancji, to co – nie wiedzieli o tym? Naprawdę trudno mówić o tym, żeby to było działanie – delikatnie mówiąc – gospodarne. A te kwoty wymienione zwłaszcza na str. 45 raportu, gdzie podano finansowy wymiar nieprawidłowości ujawnionych w wyniku kontroli, rzeczywiście są bardzo duże. Oczywiście to nie jest ta skala co przy Stadionie Narodowym, ale tym niemniej warto to zbadać ku przestrodze. Bo idą kolejne środki unijne i idzie kolejna fala inwestycji i trzeba wiedzieć, że nie może być tak, żeby te środki były w taki sposób wydatkowane.

Panie przewodniczący, jeśli będzie taka wola Komisji, postaram się przygotować na następne posiedzenie Komisji takie zawiadomienie. Tak, jak zrobiliśmy w sprawie Stadionu Narodowego. I wtedy, jeśli komisja udzieli takiego pełnomocnictwa, to Prezydium Komisji tę sprawę przedyskutuje i będę prosiła o podjęcie decyzji.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dobrze. Proszę państwa… pan prezes chciałby? Proszę.

Wiceprezes NIK Wojciech Kutyła:

Tak. Ja tylko od razu odpowiem pani przewodniczącej. Otóż, jeżeli chodzi o te środki należne ministerstwu sportu czy też Skarbowi Państwa, to minister poinformował nas, że podjął działania windykacyjne. Natomiast w toku kontroli budżetowej my sprawdzimy na ile te działania były rzetelne i skuteczne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję. Pan minister chciałby też odpowiedzieć. A pani poseł teraz? Może po odpowiedzi, w kolejnej turze pytań. Bardzo proszę, pan minister.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Bogusław Ulijasz:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Jeszcze w uzupełnieniu do wypowiedzi pana prezesa. My jesteśmy na etapie przygotowania postępowania przygotowawczego, ponieważ jeśli chodzi o tę nadpłatę zwróciliśmy się do zainteresowanego, czyli do spółki, o wyjaśnienie dlaczego w taki, a nie w inny sposób, zostały te środki zaksięgowane. Tam jeszcze wchodzą w grę kwestie dotyczące wzajemnych potrąceń między wierzytelnościami wykonawcy i spółki. Analizujemy to i jeżeli dojdziemy do wniosku, że należy dać decyzję o zwrocie, poinformujemy zarówno Wysoką Komisję, jak również Najwyższą Izbę Kontroli.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję. Pani poseł Bańkowska, bardzo proszę.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Proszę państwa, ja właściwie z taką refleksją. Każde posiedzenie Komisji to zdobywanie naprawdę wielkiej wiedzy, szczególnie prezentowanej przez Najwyższą Izbę Kontroli. I właściwie prawie nic pozytywnego się nie dowiadujemy, tylko same negatywne rzeczy. Ten bagaż wiedzy, myślę że każdemu z nas zaczyna ciążyć. Nie wiem, czy wina nie tkwi w ustawie o Najwyższej Izbie Kontroli. Izba cieszy się szacunkiem. Dziennikarze mało zorientowani wykorzystują te materiały NIK, bo mają o czym mówić, pisać. Ale skutki tej wiedzy, którą NIK ma, a za pośrednictwem tej instytucji szersze grono, właściwie są w ogóle niewykorzystywane.

Co z tego, że my uchwalimy jakiś dezyderat, dostaniemy odpowiedź. Myślę, że akurat sprawa stadionów jest sprawą głębszą. To nie była sprawa, że jeden prezydent sobie coś robił, drugi prezydent coś robił. To było ogólnorządowe przedsięwzięcie. To przecież premier był tą sztandarową postacią, kiedy mówił: tu zdążymy, tam nie zdążymy, tam przesuniemy termin. Cały rząd się w to angażował, wszystkie możliwe siły. A jest, co jest. Myślę, że za chwilę dojdziemy do kolejnego stadionu, jeszcze do kolejnego i rezultat będzie taki sam. Już nie chcę powiedzieć – Polsko mierz siły na zamiary. Bo co to znaczy, że Najwyższa Izba Kontroli powie, że trzeba doprowadzić do tego, żeby ten stadion był samofinansujący? Widać, że w Polsce w tej dzisiejszej dobie nic wyjść nie może. Bo jeśli chciało się, żeby coś się działo na Stadionie Narodowym, to trzeba było wydać czy też dołożyć 4 mln zł na Madonnę.

Ja nie wiem jaki jest rezultat tego – oprócz tego, że trzeba coś zrobić. W ogóle się zastanawiam, co musi się w Polsce wydarzyć, żeby wreszcie się zmieniło i żeby ludzie odpowiedzialni za jawnie wyglądające na niedopatrzenie, na jakiś przekręt, na poczucie, iż decydentom wszystko można, ponieśli konsekwencje. No, nie wiem czy ten nasz wniosek do prokuratury coś da. Lata całe będzie się coś ciągnąć i nic z tego, w moim przekonaniu, wynikać nie będzie.

Ja proponuję – bo pan wiceminister mówi, że ministerstwo pracuje nad przygotowaniem jakiegoś materiału – żeby jednak zaprosić ministra sportu, aby nam powiedział czy czuje się za to odpowiedzialny, czy jego poprzedniczka czuje się odpowiedzialna, jak to z tym jest. Bo w tej chwili takie posiłkowanie się tymi informacjami w takiej formie w jakie są, jest – w moim przekonaniu – niewystarczające. Dopiero potem, w wyniku odpowiedzi na to pytanie, możemy wystosować wniosek do premiera o zmianę wielu rzeczy w tym resorcie, o podległość, o odpowiedzialność, o sankcje. No, bo tak rozstać się dzisiaj w tym tematem, a w styczniu czy w lutym Najwyższa Izba Kontroli przyjdzie z kolejnym i z kolejnym – ja nie potrafię. Nie mam w tej chwili gotowej recepty, ale wiem,

że jest po prostu strasznie źle i wszyscy są bezradni. A ci, co dopracowali się tych nieprawidłowości, teraz z wszystkich się śmieją. Co to jest?

Dzielę się z państwem tą moją refleksją, bo nie wiem co z tą wiedzą robić dalej. Czy poseł powinien się tylko dowiedzieć i milczeć? Nie mam pojęcia. Nie mamy frontu do dyskusji w tym momencie. Najwyższa Izba Kontroli karmi nas tym, co ma. To są super wnioski. Ale z kim tu dalej dyskutować, żeby coś się zmieniło? Nie wiem.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Ja się w pełni z panią poseł zgadzam. Rzeczywiście mam identyczne odczucia. My uchwalamy dezyderaty, słyszymy odpowiedzi na te dezyderaty. Niektóre odpowiedzi odrzucaliśmy, w innych było tak, że koalicja rządowa przegłosowywała ich przyjęcie – ma większość. No i rzeczywiście ta funkcja kontrolna parlamentu jest w dużej mierze tylko w teorii. No, ale cóż nam pozostaje? Ja po konsultacji z panią przewodniczącą proponuję, żebyśmy przygotowali dezyderat do premiera rządu polskiego, w oparciu o dwie sprawy, które analizowaliśmy, a więc Stadion Narodowy i stadion wrocławski. Poczekamy na odpowiedź i wówczas będziemy dalej o tym rozmawiać.

Natomiast uważam też, że mimo zgłoszenia sprawy do prokuratury, powinniśmy również – tak, jak było w przypadku Stadionu Narodowego – takie zgłoszenie przeprowadzić.

Tak? Pan się zgłasza? Bardzo proszę.

Prezes zarządu Spółki Wrocław 2012 Sp. z o.o. Robert Pietryszyn:

Robert Pietryszyn prezes zarządu Spółki Wrocław 2012. Panie przewodniczący, ja wiem, że te cyfry, które padają ze strony pana prezesa NIK, są kontrowersyjne i mogą budzić wzburzenie. Jednak uważam, że dopóki państwo nie zajrzą do materiału odwoławczego, który przygotowała spółka – to jest 130 stron odwołania bardzo merytorycznego do każdego punktu – nie można odpowiedzieć na pytanie: czy te same problemy, które pojawiają się we Wrocławiu, w Warszawie, w Gdańsku i w Poznaniu, to problem nieumiejętności zarządzania tymi projektami ludzi, którzy stworzyli te stadiony, czy też jest to problem pewnego systemu, który uniemożliwia efektywne przeprowadzenie takich wielkich projektów, jakim jest np. stadion we Wrocławiu – a jest to największa inwestycja w powojennej historii Wrocławia.

Niektóre kwoty wybrzmiewają bardzo skandalicznie – np. kwota 147 mln zł nieuzyskanych dochodów. Ale, szanowni państwo, ta kwota została wyliczona w ten sposób, że kontroler założył, iż pierwszego dnia, kiedy otworzyliśmy stadion, on ma w stu procentach sprzedane biura, reklamy, parkingi, powierzchnie biznesowe. W normalnym biznesie jest to niemożliwe. Jeśli tak będziemy liczyć utracone przychody, to te kwoty będą robiły takie wrażenie.

Również o innej bardzo ważnej rzeczy nie powiedziano. Otóż, spółka w 2012 r. wytoczyła powództwo przeciwko Konsorcjum Maxa Bögla o 200 mln zł. To są właśnie te kable, to są te historie nieskończone. Te pieniądze chcemy odzyskać. Dlatego warto zapoznać się z materiałem odwoławczym spółki (bardzo merytorycznym) zanim sformułuje się, panie pośle, takie bardzo dosadne, okrutne słowa, które padły na tym posiedzeniu.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Prosimy zatem o przedstawienie tego materiału Komisji. Pan poseł Czartoryski, proszę.

Poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Jeszcze chciałem dopytać w kwestii, która była wykorzystywana w kampanii wyborów samorządowych. Wszyscy pamiętamy słynne nagranie, kiedy jeden z wykonawców czy podwykonawców stadionu we Wrocławiu zaczepił prezydenta Wrocławia w sprawie milionowych (chyba 2 mln zł) należności. W sumie nie wiemy czy to prawda, czy nie? Czy to był żart w trakcie kampanii wyborczej? Chciałbym dowiedzieć się, jaka jest skala roszczeń od podwykonawców, w związku z niezapłaconymi rachunkami za budowę stadionu we Wrocławiu?

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Bardzo proszę.

Prezes zarządu Spółki Wrocław 2012 Sp. z o.o. Robert Pietryszyn:

Panie pośle, na filmie, o którym pan mówił, faktycznie jest podwykonawca, który pracował na stadionie. Natomiast jego problem wiąże się z tym, że nie zgłosił swoich podwykonawców do nas – a miał taki obowiązek. Mówiąc krótko – ci ludzie pracowali u niego na czarno. Tak więc, my nie mamy podstawy formalnej, żeby wypłacić mu te pieniądze. Po prostu, człowiek zaniechał pewnego obowiązku, który inni wykonali, natomiast roszczenia są na kilkaset tysięcy złotych (to są dwa roszenia), ale – jak powiedziałem – to nie było zgłoszone. Tak więc, to, co wygląda tak bardzo medialnie w filmie, kolorowo, nie ma żadnego uzasadnienia w merytorycznym materiale, w formalnych dokumentach.

Jeszcze jedną rzecz, panie przewodniczący, chciałbym podkreślić. Otóż, jest to moje pierwsze doświadczenie związane z kontrolą NIK i muszę przyznać, że byłem zaskoczony tym, że kontrola odnosi się do modelu idealnego. Kontrolerzy nie brali pod uwagę złożoności projektu, czasu, terminu czerwca 2012 r., zasobów jakie mieliśmy, tylko oceniano nas w odniesieniu do jakiegoś modelu idealnego. Takiego modelu nie ma przy takich trudnych projektach. I kiedy państwo przeczytacie materiał, który przygotowaliśmy, to myślę, że wielu z państwa zmieni zdanie albo o 180º, albo w dużej części co do zarzutów, które pojawiają się w informacji NIK.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dobrze.

Poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Czy można jeszcze?

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Proszę.

Poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

W takim razie jeszcze dopytam pana, bo to jest zaskakująca sytuacja. My nie możemy w takich warunkach jakby funkcjonować w Polsce z tego typu inwestycjami. Skoro roszczenia są na kilkaset tysięcy złotych, a człowiek wprost do prezydenta kieruje pytanie w obecności kamer: gdzie są moje 2 mln zł?, a pan z kolei mówi, że on pracował na czarno czy też nie zgłosił swoich podwykonawców, to mam następujące pytania. Czy pan zawiadomił prokuraturę, że ten człowiek po pierwsze fałszywie oskarża prezydenta o niewypłacone 2 mln zł, a po drugie zatrudniał na czarno swoich podwykonawców i po trzecie ewidentnie oszukuje oczerniając i spółkę i całą inwestycję, ponieważ wszystkie roszczenia opiewają na kilkaset tysięcy? Tę sprawę trzeba przeciąć. To nie może być tak, że w środku kampanii nikt tego nie sprostował. Bo ja nigdzie nie słyszałem żadnego sprostowania.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Proszę.

Prezes zarządu Spółki Wrocław 2012 Sp. z o.o. Robert Pietryszyn:

Sprawa tego przedsiębiorcy pojawiła się dużo wcześniej, była w lokalnych mediach szeroko omawiana i my się do tego ustosunkowaliśmy. Natomiast takie informacje nie przebijają się niestety do opinii publicznej. Dziennikarze ich nie nagłaśniają. Powtarzam – formalnych zgłoszeń nie ma więcej niż na kilkaset tysięcy.

Nie jest to jedyny przypadek przedsiębiorcy, który nie zgłosił swoich podwykonawców. Nie tylko zresztą we Wrocławiu, bo na innych stadionach jest również podobnie. I z tego wynika jego problem.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Czyli spółka nic z tym nie zrobiła?

Prezes zarządu Spółki Wrocław 2012 Sp. z o.o. Robert Pietryszyn:

Nie, spółka nie może nic zrobić, bo złamalibyśmy prawo płacąc. Nie, nie, ten człowiek miał umowę z naszym generalnym wykonawcą, natomiast on miał też swoich podwykonawców, których nie zgłosił.

Poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

No dobrze, ale ja troszkę na przepisach się znam. Nie można wprowadzać na budowę firm, które nie są zgłoszone. Czy jak wygram przetarg, to będę wprowadzał kogo chcę bez zawiadomienia inwestora? Tak przecież nie można. Z tego wniosek, że po prostu państwo nie wyciągacie żadnych konsekwencji.

Wiceprezes zarządu Spółki Wrocław 2012 Sp. z o.o. Jacek Kostrzewski:

Jeśli można – Jacek Kostrzewski wiceprezes Spółki Wrocław 2012. Panie pośle, na tej budowie niezarejestrowani podwykonawcy przebierali się w ubrania robocze zarejestrowanych wykonawców. Od tego, kto jest na budowie, jest kierownik budowy, panie pośle. Nie zastępczy inwestor, ale kierownik budowy z firmy Max Bögl. Zastępczy inwestor nie kieruje ruchem na budowie poszczególnych osób. Te osoby przebierały się w ubrania robocze zarejestrowanych wykonawców.

Poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

I co w związku z tym?

Wiceprezes zarządu Spółki Wrocław 2012 Sp. z o.o. Jacek Kostrzewski:

I w związku z tym na spółce nie ciąży solidarna odpowiedzialność finansowa, która ciąży na generalnym wykonawcy.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Jest z nami zastępca głównego inspektora pracy. Widzi pan, panie ministrze, co się dzieje, z czym my mamy do czynienia?

Zastępca głównego inspektora pracy Leszek Zając:

My cały czas mówiliśmy o tym, żeby na tych dużych inwestycjach pracownicy byli chociaż oznaczeni z jakiej są firmy. Na niektórych budowach były ustawiane bramki, a pracownicy, którzy byli zarejestrowani, mieli specjalne przepustki. Tutaj pierwszy raz słyszę o takich przebierańcach.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Trzeba reagować, bo jak się okazuje mamy państwo w teorii. Istnieją instytucje państwowe w III Rzeczypospolitej, czy ich nie ma? Czy istnieją tylko z nazwy? A przecież tu chodzi o pieniądze publiczne, o wydatkowanie publicznych pieniędzy. Pan prezes chciałby jeszcze zabrać głos?

Wiceprezes NIK Wojciech Kutyła:

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Pani dyrektor? Proszę.

Dyrektor Delegatury NIK we Wrocławiu Barbara Syta:

Szanowni państwo, to, o czym mówił pan prezes spółki – tych 130 stronach zastrzeżeń – to rzeczywiście takie zastrzeżenia wpłynęły do Najwyższej Izby Kontroli. My 5 czy 6 maja przedstawiliśmy wystąpienie pierwotne i te 130 stron (52 zastrzeżenia) były przedmiotem rozpatrywania przez komisję rozstrzygającą. Stąd też tak długo trwał sam proces zakończenia całej procedury. To wszystko było bardzo szczegółowo analizowane przez Najwyższą Izbę Kontroli i wszystko było brane pod uwagę.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję. Pani przewodnicząca Kempa, proszę.

Poseł Beata Kempa (KPSP):

Mam jeszcze w takim razie pytanie. Bo myślę, że warto do tego zawiadomienia dołączyć – wzorem poprzedniego – protokół z dzisiejszego posiedzenia. Panie prezesie, padło z pana strony takie stwierdzenie, że „system uniemożliwia realizację takich przedsięwzięć czy takich inwestycji, jak budowa stadionu”. Czy mógłby pan krótko, w kilku zdaniach, powiedzieć co to za system? Jak ten system wygląda, jak jest zbudowany, że uniemożliwia przeprowadzanie takich inwestycji.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Proszę.

Prezes zarządu Spółki Wrocław 2012 Sp. z o.o. Robert Pietryszyn:

Panie przewodniczący, myślę, że dobrą bazą do tej dyskusji jest nasza odpowiedź. Ale chciałbym jeszcze na jedną rzecz wskazać. My stwierdziliśmy w toku odwołania, że w wyniku błędu liczenia kontrolera oszacowano stratę spółki na kwotę 50 mln zł. Wskazaliśmy ten błąd i NIK w swoim ostatecznym raporcie uznał ten błąd. Stwierdził, że „zgubił" 50 mln zł. To prawda. Natomiast ocena cząstkowa tego obszaru w ogóle się nie zmieniła. Czyli, czy tych 50 mln zł było, czy ich nie ma, to ocena jest taka sama. I to budzi nasze zdziwienie.

Poseł Beata Kempa (KPSP):

Ale ja zapytałam o system, panie prezesie. Dlaczego ten system uniemożliwia – tak w paru zdaniach, żebyśmy wiedzieli o czym mówimy.

Prezes zarządu Spółki Wrocław 2012 Sp. z o.o. Robert Pietryszyn:

To jest przede wszystkim obszar zamówień publicznych, o którym można by długo rozmawiać podając konkretne przykłady. Chodzi o jego nieelastyczność.

Poseł Beata Kempa (KPSP):

No tak, ale mamy taki, jaki mamy, i wszyscy muszą sobie na ten moment radzić wydatkując środki publiczne. Rozumiem, że to są jakieś pana postulaty dla prawa, dla zmiany tego prawa. Pana przemyślenia wynikające z doświadczenia itd. Natomiast trudno tu coś zarzucać Najwyższej Izbie Kontroli – będę tu stała na stanowisku legalizmu w tej sprawie – bo musi działać na podstawie prawa obowiązującego. Zasada legalizmu jest tutaj zasadą nadrzędną. Oczywiście, można dyskutować jakie tu są postulaty dla prawa, panie prezesie. Ja bardzo często zalecałam każdemu premierowi, żeby czytał raporty Najwyższej Izby Kontroli przy porannej kawie. Dlatego, że tam jest doskonale wykazane gdzie państwo nie działa.

Być może są takie elementy – o których mówilibyśmy, gdybyśmy dłużej podyskutowali – dotyczące prawa zamówień publicznych. Tym niemniej takie postulaty bardzo często Najwyższa Izba Kontroli formułuje. One są, praktycznie rzecz biorąc, gotowcami. Na tym przykładzie, gdyby była spokojna, merytoryczna dyskusja, można byłoby też takie postulaty jak najbardziej sformułować. Dlatego mam prośbę, panie prezesie – bo rozumiem, że Najwyższa Izba Kontroli te państwa uwagi, wyjaśnienia, przeanalizowała i mamy gotowy raport – gdyby pan mógł przesłać te państwa wyjaśnienia do Komisji, to bardzo proszę. Bo ja na tych materiałach raportu, ale i tych przysłanych, będą dalej pracować.

Prezes zarządu Spółki Wrocław 2012 Sp. z o.o. Robert Pietryszyn:

Pani przewodnicząca, ja celowo ten temat poruszyłem, ponieważ pani poseł bardzo ciekawie mówiła o tym, co dalej ma być po takim posiedzeniu Komisji. Z naszej strony, jako pracujących na tych projektach, ważne jest to, aby jednak taki impuls wprost z tych dużych projektów poszedł, co warto by zmienić, żeby w przyszłości – bo wiele takich projektów czeka – nie było takich posiedzeń Komisji, na których prezentowane są tak okrutne fakty, okrutne cyfry – nawiasem mówiąc, z którymi nie do końca się zgadzamy. Na pewno pełny obraz da dopiero zapoznanie się z naszym stanowiskiem. Dziękuję.

Poseł Beata Kempa (KPSP):

Jeszcze jedno zdanie, panie przewodniczący, jeśli pan pozwoli. Otóż, ocena takiego przedsięwzięcia czy też zagadnienia, o które prosi Komisja czy podejmuje kontrolę Najwyższa Izba Kontroli, jest do wiadomości dla wszystkich, a w szczególności dla tych, którzy w przyszłości będą takie inwestycje realizować. Chodzi o to, żeby w naszym kraju równać w górę, żeby nie było bylejakości, a broń Boże pochwały bylejakości – szczególnie gdy tą kwestię mamy na styku pieniędzy publicznych. Dlatego to jest takie ważne. Dzisiaj toczy się dyskusja na temat chociażby Pendolino czy innych przedsięwzięć, o których też w niedalekiej przyszłości będziemy mówić. Tym niemniej, bardzo proszę o ten materiał, żeby głos zabrały dwie strony, a ocena żeby była jak najbardziej wyważona. Jestem jak najbardziej za.

Natomiast, panie przewodniczący, miałabym jeszcze jedną propozycję. Otóż, nie składajmy jednak broni, pani poseł. Pani uwagi były słuszne i jak najbardziej się pod nimi podpisuję – zwracam się tu do pani poseł Bańkowskiej. Natomiast, żeby nie było takiego wrażenia, o jakim pani poseł powiedziała – tzn. że wysłuchamy, uchwalimy dezyderat i co dalej? Ja bym jeszcze pokusiła się o takie rozwiązanie, aby Komisja zwróciła się do Marszałka Sejmu z prośbą o zmianę regulaminu w zakresie funkcjonowania naszej Komisji. Chodzi o to, żeby przynajmniej raz w roku do tak ważnej Komisji, jaką jest Komisja do Spraw Kontroli Państwowej, która dokonuje kontroli, która dyskutuje z Najwyższą Izbą Kontroli (niekwestionowanym organem o najwyższym autorytecie w państwie) pokwapił się do nas, czy też żebyśmy mogli skutecznie zaprosić (bez możliwości odmowy) Premiera Rzeczypospolitej Polskiej, aby omówić pewne, najważniejsze wnioski, wybrane wspólnie z Najwyższą Izbą Kontroli. Zmuszałoby to do refleksji w jaki sposób wygląda realizacja ważnych postulatów *de lege ferenda*, które uzupełniają luki w prawie bądź uszczelniają to prawo. Bo nie wszystko jest winą kontrolowanego, gdyż często wychodzą jakieś nieścisłości w przepisach prawa. Jednak to nie znaczy, że my mamy pozostać bezczynni. Wprawdzie inicjatywę ustawodawczą mamy, ale czasami są tak skomplikowane i ważne rzeczy, że one muszą przejść przez rządową procedurę legislacyjną, żeby w sposób niemalże doskonały trafiły do Sejmu, aby można było jakiś problem rozwiązać. Ten mechanizm, szanowni państwo, czas najwyższy po prostu wprowadzić w celu skuteczności, a nie zbierania się dla zbierania.

W związku z powyższym, mam taką propozycję, żebyśmy spróbowali wprowadzić taką zmianę regulaminu. Nie wiem panie przewodniczący, szanowne prezydium, jakie jest państwa zdanie, ale ja uważam, że powinniśmy iść w tej chwili krok dalej.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dobrze. Dziękuję. Pan przewodniczący Pięta, proszę.

Poseł Jarosław Pięta (PO):

Dziękuję bardzo panie przewodniczący. Kontrola została zakończona *de facto* w 2012 r., tak? Ale odnosi się do 2012 r., tak mi się wydaje – chodzi o te wszystkie dane.

Wiceprezes NIK Wojciech Kutyła:

Okres objęty kontrolą to czas od rozpoczęcia przygotowań do budowy stadionu w 2007 r. do czasu zakończenia kontroli w maju 2014 r.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Czyli od 2007 r. do 2014 r.

Poseł Jarosław Pięta (PO):

Od 2007 r. do 2014 r. Pan prezes Pietryszyn został powołany na prezesa zarządu 30 kwietnia 2012 r. Panie prezesie, jaka była przyczyna odwołania prezesa i członków poprzedniego zarządu?

Prezes zarządu Spółki Wrocław 2012 Sp. z o.o. Robert Pietryszyn:

Przyczyna bezpośrednia nie została podana przez właściciela, czyli prezydenta miasta. Natomiast faktem jest to, że prezydent na dwa miesiące przed rozpoczęciem Mistrzostw Europy z końcem kwietnia odwołał prezesa Wojtasa. Jak i to, że prezes Wojtas nie otrzymał absolutorium od prezydenta miasta za sprawowanie swojej funkcji w roku 2012. Domyślam się, że właściciel nie odwołuje zarządu w sytuacji kiedy jest zadowolony. Powtarzam – nie podał przyczyny formalnej, natomiast skorzystał ze swojego prawa i odwołał.

Poseł Jarosław Pięta (PO):

Czyli nie zna pan przyczyny.

Prezes zarządu Spółki Wrocław 2012 Sp. z o.o. Robert Pietryszyn:

Domyślamy się, że nie był zadowolony z pracy.

Poseł Jarosław Pięta (PO):

Ale my nie możemy się domyślać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dobrze. Proszę państwa, czy są jeszcze jakieś pytania? Pan poseł Czartoryski, proszę.

Poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Ja przepraszam, ale nie dlatego, żeby celowo przedłużać posiedzenie Komisji, tylko jest to ważny temat i jeszcze o jedną rzecz chciałbym zapytać. Tutaj na str. 9 tego raportu mamy pkt 13. Ten punkt informuje, że Gmina Wrocław przejęła zobowiązania do pokrycia nakładów w kwocie 18 mln zł w terminie do 30 listopada 2014 r. na przygotowanie nieruchomości pod budowę centrum handlowo-usługowego „mimo, że w świetle zawartej przez gminę umowy użytkowania nakłady powinny obciążać użytkownika" tego centrum handlowo-usługowego.

To jest dla mnie rzecz bardzo zaskakująca, więc chciałbym się tu upewnić. Otóż, najpierw gmina zawarła umowę, że użytkownik handlowo-usługowy dokona nakładów na przygotowanie tych obiektów w kwocie 18 mln zł, ale pomimo tej umowy to gmina wyłożyła tę kwotę. Chciałbym zapytać – w jakim trybie wyłoniono użytkownika tego centrum handlowo-usługowego? Czy wybrała tego użytkownika gmina wprost, czy spółka? I kto zawarł tę umowę: czy spółka w imieniu gminy, czy gmina bezpośrednio?

No, bo to jest ciekawa rzecz – zawiera się umowę z kimś na zajęcie atrakcyjnych nieruchomości, ci którzy ubiegają się o te nieruchomości wiedzą, że muszą wydać 18 mln zł, zawiera się z takim kimś umowę na wydatkowanie tej kwoty, a następnie przekazuje mu się tą kwotę. To jest bardzo zaskakująca rzecz. Dlatego chciałbym dowiedzieć się kto i w jakim trybie wybrał tego użytkownika tego centrum handlowego.

Prezes zarządu Spółki Wrocław 2012 Sp. z o.o. Robert Pietryszyn:

Panie pośle, tutaj stroną była gmina, a nie spółka, więc ja nie mam takiej wiedzy.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Czy są jeszcze jakieś pytania? Jeśli nie ma, to proponuję żebyśmy sprawę rozstrzygnęli w ten sposób, żeby Wysoka Komisja upoważniła prezydium do dwóch działań. Po pierwsze, do przygotowania dezyderatu do Prezesa Rady Ministrów w sprawie obu stadionów (tych inwestycji, ich rozliczenia itp.). Po drugie – do zgłoszenia tej sprawy do prokuratury. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że Komisja udzieliła takiego upoważnienia. Sprzeciwu nie słyszę.

Poproszę również pana prezesa o przesłanie materiału, o którym pan prezes mówił na posiedzeniu. Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do kolejnego punktu obrad – rozpatrzenie planu pracy Komisji na okres od 1 stycznia do 31 lipca 2015 r. Projekt ten został opracowany przez prezydium Komisji na podstawie materiałów przesłanych przez posłów- członków Komisji, przez Najwyższą Izbę Kontroli, Państwową Inspekcję Pracy oraz regionalne izby obrachunkowe. Termin rozpatrzenia poszczególnych tematów zaproponowanych w projekcie planu pracy Komisji podyktowany został terminami spływu do Sejmu informacji o wynikach kontroli. W związku z tym, że terminy te mogą ulec zmianie – i często ulegają – projekt planu pracy przewiduje nieco więcej tematów.

Wpłynęło do nas również pismo od Marszałka Sejmu z zaleceniem zasięgnięcia opinii naszej Komisji w sprawie projektu zmiany ustawy o swobodzie działalności gospodarczej. W związku z tym chciałbym, aby państwo zaakceptowali włączenie tego tematu do styczniowego planu pracy Komisji. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos w sprawie planu pracy? Pani poseł Bańkowska, bardzo proszę.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Muszę powiedzieć, że jestem tutaj w pkt 2 wymieniona jako osoba, która przedstawia materiały. A rzecz dotyczy tego, o czym rozmawialiśmy – ja również mówiłam – chyba trzy posiedzenia wstecz, kiedy dotarła do nas informacja o aresztowaniu byłych członków zarządu w ZUS, w związku z przetargiem. Wtedy sugerowałam, żeby Najwyższa Izba Kontroli weszła np. bardzo szybko do ZUS z kontrolą dotyczącą przetargu chyba na 1 mld zł i pytałam – czy nie możecie również postąpić tak w tej sprawie, żebyśmy wiedzieli jaka jest przyczyna, iż to kolejna sprawa na grube miliony złotych jest w taki sposób przeprowadzana.

Myślę, że tu jest źle zapisany mój udział w tym planie pracy. Bo ja żadnych materiałów w tej sprawie nie mam. Ja tylko jakby zasugerowałam NIK przeprowadzenie takiej doraźnej, natychmiastowej kontroli w tym względzie. Bo jeśli aresztuje się prezesa firmy i chyba z dziesięć osób, to chyba warto byłoby się temu przyjrzeć. Tak więc, proszę mnie wykreślić, że ja te materiały przedstawię, bo ja nie jestem w stanie takich materiałów przedstawić. A sam temat – moim zdaniem – wart jest podjęcia kontroli przez NIK.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dobrze. W takim razie ja poproszę pana prezesa o wiadomość, kiedy Najwyższa Izba Kontroli mogłaby nam udzielić informacji w tej sprawie. Czy NIK planuje taką kontrolę? Kiedy Najwyższa Izba Kontroli byłaby gotowa, abyśmy mogli o tej sprawie dyskutować?

Wiceprezes NIK Wojciech Kutyła:

Myślę, że będziemy gotowi do przedstawienia swojego stanowiska na następnym posiedzeniu Komisji.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Tak? Wobec tego wykreślimy tylko nazwisko pani poseł, a temat utrzymujemy i poprosimy Najwyższą Izbę Kontroli o informację w tej sprawie.

Czy są jeszcze jakieś uwagi, opinie państwa posłów do planu pracy? Przyjmujemy też to, co wpłynęło od Marszałka Sejmu. Nie widzę więcej zgłoszeń. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Komisja plan pracy przyjęła. Sprzeciwu nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja uchwaliła plan pracy na okres od 1 stycznia do 31 lipca 2015 r.

Sprawy bieżące. Czy w tym punkcie ktoś chciałby zabrać głos? Pan prezes Kutyła, bardzo proszę.

Wiceprezes NIK Wojciech Kutyła:

Bardzo dziękuję panie przewodniczący. Ja w sprawach bieżących i różnych chciałem złożyć państwu serdecznie życzenia świąteczne, podziękować za współpracę pomiędzy Komisją a Najwyższą Izbą Kontroli i przekazać te życzenia od pana prezesa i wszystkich pracowników Izby, życząc nam wszystkim dobrego przyszłego roku i miłych świąt. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

To my dziękujemy. Proszę też przekazać najlepsze życzenia wesołych świąt dla wszystkich pracowników Najwyższej Izby Kontroli. Również Państwowej Inspekcji Pracy – wszystkiego dobrego. Państwu też chciałbym złożyć życzenia wesołych świąt, wszystkiego najlepszego, wszelkiej pomyślności w przyszłym roku.

Głosy z sali:

Wzajemnie.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Bardzo dziękuję. Zamykam posiedzenie.